

SŁOWO

Wilno, Środa 12 października 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w cenę. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadawane 40 gr. W nich światowych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Słowa 172
 SPASZAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — ul. Płac Białego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemia
 ŁIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
 NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
 SWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Przeznaczenia ponad normę.

Paryż, 5 października.

Obawa przed wielkimi łucznymi była dominującą cechą psychologiczną Wielkiej Wojny. Nie chciano Napoleona, po obu stronach frontu pracowano nad tym, aby uniemożliwić dyktatorowi. Po wojnie powstał we Francji kult Nieznanej Żołnierza, który się szybko i w innych krajach przyjął. A jednak w masach zawsze drzemie kult dla kierowniczych jednostek: Żołnierza Nieznany nie zaczął sławy i nie pomniejszył popularności Foch'a; tacy „cywile” jak Clemenceau i Poincaré we Francji, lub Lloyd George w Anglii zaznali niebawem wzrost popularności, a jeśli popularność ta przechodziła — to nie była ona właściwie wynikiem jakiejś instynktownej reakcji mas; prawie zawsze reakcja ta była spowodowana przez żrące pokierowanie nastrojami opinii przez przeciwników.

Po wojnie w wielu krajach doszły do władzy wybitne jednostki, które z różnemi w głosach intonacjami okrzykano za dyktatorów. Ten „najdziwniejszy z odzewów indywidualizmu, jakie historia kiedykolwiek zanotowała” zastąpił p. Anatola de Monzie „Przeznaczeniem ponad normę” (*Destins hors série*), poświęcił on ostatnią swą książkę. Wszystko co p. de Monzie mówi lub pisze jest warte czytania; wszystko to jest przemyślane przez mózg oryginalny, świeży, pozabawiony rutyny, ciekawy nowych idei. Jak wiadomo, jest p. de Monzie świetnym mówcą, wziętym bardzo adwokatem, wielokrotnym b. ministrem, senatorem departamentu Lot i merem miasta Cahors, owego departamentu stolicy. Lot — to już Francja południowa, kraj doskonałych win, ożyźnia wykwintnej kuchni, gniazdo polityki. Tak jak dla Francuza z północy fachim jest przemysł lub handel, tak dla Francuza z południa fachim jest polityka. P. de Monzie jest Francuzem z południa. Tylko, że jest zaważadko „p. de Monzie” i że chce zawsze myśleć oryginalnie. Nie waha się iść przeciw prądowi. Przypomnijmy sobie tylko jego książkę *Rome sans Caesars*, wydaną w ostatnim roku wojny: książka ta utworzył p. de Monzie drogę do nawiazania stosunków dyplomatycznych Francji z Watykanem. Uczynił to formalny radykał, który jest przecież konserwatystą z tradycji i temperamentu. Takich jak on jest więcej we współczesnej Francji: że wymienimy tylko p. Henryka de Jouvenela senatora sąsiedniego departamentu Correze i przyjaciela p. de Monzie'go.

W książce swej daje p. de Monzie charakterystyki dziesięciu „przeznaczonych ponad normę”. Oto ich lista: Caillaux, Rakowski, Piłsudski, Behlen, Primo de Rivera, Stambuliński, Stefani, Essad Pasza, Zabolinski i Dierżyński. Lśnią dość diawelską, ale tłumaczy się tem, że autor pisze tylko o tych „ludziach-tytach tryskających indywidualizmem”, których zna lub znał osobicie. Poświęcimy tu więcej uwagi tylko charakterystyce Marszałka Piłsudskiego. Po raz pierwszy zabral się do takiej pracy wybitny pisarz obcy, doskonały znawca psychologii politycznej.

Nielada deserem uczestował p. de Monzie delegację polskich parlamentarzystów, kiedy ich podejmował pewnego wieczoru marcowego bankietem w Cahors. Jako mer miasta wygłosił wówczas mowę, która była niczem innem, jak tylko rozdziałem obecnej jego książki poświęconej Piłsudskiemu. Przypomnił im, że już w roku 1863 jego krewniak, Henri Lassere, pisał w broszurze: „Polsce poświęconej, iż jest to „kraj pełen siły”, ale siły te „znoszą się nawzajem walcząc nieustannie z sobą”; gdyby naród polski był zdyscyplinowany — stałby się mocniejszym od swych sąsiadów”. Ołóż p. de Monzie widzi w wypadkach majowych „próbę zorganizowania demokratycznej dyscypliny i oddania jej na usługi wielkości polskiej”.

Mądrze i szlachetnie mówił dalej ów wybitny kadet (Cauderlin, czyli mieszkaniec Cahors) o niesprawiedliwości, jaką wobec Piłsudskiego popełnił w swej „nie poinformowanej lojalności” p. Stephen Pichon, kiedy jako minister spraw zagranicznych, dnia 29 listopada 1918 roku, z trybuny francuskiej Izby Posłów, zarzucił więźniowi z Magdeburga, że „walczył z Rosją, kiedy Francja walczyła z Niemcami”. Była to krzywdza wynikająca ze zbyt uproszczonego myślenia, było to niezrozumienie warunków, w jakich kształtowała się polska myśl

*) Anatole de Monzie: *Destins hors série*, siron XXXII-1-202 i 8 s.; „Les Editions de France”, 20 Avenue Rapp, Paryż, cena 12 fr.

Pomyślnie załatwienie pożyczki dla Polski.

Konsorcjum amerykańskie zaakceptowało warunki polskie.

WARSZAWA, 11 X (Tel. wł. Słowa.) Dziś rano nadeszła wiadomość z New-Yorku do Warszawy, że konsorcjum banków amerykańskich zgadza się na proponowany przez Polskę kurs emisyjny pożyczki w wysokości 92 za 100. Odpowiedź tę panowie Fiszler i Bonet zakomunikowali niezwłocznie rządowi polskiemu. Wobec tego jeżeli nie zajądą jakie okoliczności, zakończenie rokowań pożyczkowych nastąpi jutro przed południem, odpowiedź amerykańska jest tego rodzaju, że pozwala na dalsze rokowania i doprowadzenie ich do pomyślnego rezultatu.

WARSZAWA, 11 X, PAT. Dziś w godzinach rannych nadeszła odpowiedź z Nowego Yorku na kontrapropozycję Polski w sprawie pożyczki stabilizacyjnej. Po zapoznaniu się z treścią tej odpowiedzi p. wicepremier Bartel odbył konferencję z p. Ministrem skarbu, a następnie z p. Prezydentem Rzeczypospolitej. Bezpośrednio po powrocie z Grodna Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego odbyła się w Belwederze konferencja Pana Marszałka z wicepremierem Bartlem w sprawie pożyczki O godz. 9 min. 30 wiecz. zebrała się w Belwederze Rada Ministrów, na której p. Minister Skarbu zreferował sprawę pożyczki, poczem Rada Ministrów zaakceptowała treść pisma, jakie p. Minister skarbu wysłusować ma do reprezentantów konsorcjum bankowego.

W dalszym ciągu Rada Ministrów rozpatrywała projekt rozporządzenia Pana Prezydenta o planie stabilizacyjnym i o stabilizacji złotego. Termin emisji pożyczki dotąd nie został jeszcze ustalony. Odpowiedź konsorcjum amerykańskiego spodziewana jest w ciągu dnia 12 b. m. Podpisanie kontraktu pożyczkowego nastąpi prawdopodobnie dnia 13 b. m. Z kolei Rada Ministrów przeprowadziła dyskusję nad sprawą litewską.

Marszałek Piłsudski w Grodnie.

GRODNO, 11 X, PAT. Noc ubiegłą Prezes Rady Ministrów i Minister spraw wojskowych Marszałek Józef Piłsudski spędził w swoim wagonie na stacji Grodno. Przed wejściem do wagonu wystawiono warę honorową. Dziś już o godz. 8-ej rano gromadzić się zaczęli na peronie dworca przedstawiciele organizacji społecznych i korpus oficerski z dowódcą O. K. gen. Litwinowiczem na czele. Przybyła również kompania honorowa 76 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Ponadto przybył gen. Rydz-Śmigły, wojewoda Białostocki Rembowski, oraz naczelnicy urzędów przedstawicieli miasta. Wsiadającego z wagonu p. Marszałka powitało hymnem narodowym. Kompania honorowa sprezentowała broń, poczem członkowie Rodziny Wojskowej wręczyli Panu Marszałkowi kwiaty. Następnie Pan Marszałek wrócił do wagonu, gdzie odbył półgodzinną konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskiem, dyrektorem departamentu politycznego M. S. W. p. Switalskim oraz wojewodą Rembowskiem. Wkrótce poczem Pan Marszałek odjechał do D. O. K.

O godz. 12 m.n. 29 p. Marszałek odjechał z powrotem do Warszawy, dokąd przybędzie o godz. 6 z minutami po południu.

Zwolnienie z więzienia działaczy litewskich.

W dniu 11 b. m. zostali zwolnieni z aresztu następujący działacze litewscy: ks. Franciszek Belawski, Paweł Karazja, Marja Brzdziul, Urszula Stefanowicz, Bronisława Leszkiewicz, Konstancy Aleksa, Marja Zukowska, Piotr Wojtulan i Józefa Kozakiewicz, razem dziewięć osób. (t)

Centrum litewskie za ratyfikacją układu.

RYGA, 11 X, PAT. Jak utrzymuje „Sojalemdemokrata” wczorajsza konferencja grup wchodzących w skład koalicji rządowej wykazała raz jeszcze, że większość dla ratyfikacji traktatu handlowego Litewsko-sowieckiego w sejmie jest zapewne. Posłowie należący do centrum demokratycznego mieli również uznać w zasadzie konieczność ratyfikacji.

Ostatni Mohikanin kowieńskiego ruchu białoruskiego.

Z Kowna donoszą: ostatni lider ruchu białoruskiego w Kownie, mianowicie prezes Białoruskiego Komitetu Narodowego w Kownie, Gołubinski, opowiedział się za orjentacją na Sowieci i zbiegł do Mińska. Tem „samem zlikwidowany został ostatnie ruch narodowy białoruski na Litwie, który, jak wiadomo, powstał tam przed kilku laty, popierany przez rząd kowieński, wzmian za antypolskie tendencje tego ruchu.

polityczna w czasie wielkiej wojny. Za to — powiedział p. de Monzie — należy się Piłsudskiemu ze strony francuskiej „dodatek sprawiedliwości”.

Opowiadawszy po swojemu polskimi i francuskimi biesiadnikami dzieje tego „pojętego buntownika”, tego „najniezwyklejszego z konspiratorów, jakich widziała historia”, opisał p. de Monzie „karjerę żołnierską godną pióra Plutarcha”, p. de Monzie wspomnił w kilku zdaniach zaledwie o współpracy francusko-polskiej z roku 1920, ale uczynił to z niezwykłym taktem:

— Każdy naród jest autorem swego własnego ratunku, a ci, którzy mu idą z pomocą są zwykle niezręczni. We wspomnieniach z roku 1920, my Francuzi prosimy tylko myśli przyjazną dla nas i o słowo dla generała Weyganda...

A potem rzucił p. de Monzie szereg uwag na temat ostatniego „odczuwadzenia” Piłsudskiego. „Wolność — powiedział — nie wyszła, zdaje się, na zdrowie Polsce; jak i w innych krajach parlamentaryzm przeżywa tam kryzys rozrostu. Oczywiście, demokracja trzeba wychować, a demokracja polska jest dopiero w powijakach. «Nigdy (przed Piłsudskim) nie uczyniono bardziej zdecydowanego doświadczenia w celu odrodzenia systemu przedstawicielstwa parlamen-

Kazimierz Smogorzewski.

W perspektywie tygodnia.

Odwołanie ambasadora Rakowskiego o z Paryża, jak to przewidywaliśmy, stało się faktem. Wczoraj nadeszła do Paryża wiadomość, że na posiedzeniu Sownarkomu przewidywano wydatki pomocy Francji osłabną żyło zdanie Stalina i rząd sowiecki zdecydował się poświęcić p. Rakowskiego dla utrzymania stosunków z Francją. Dekret odwołujący został już podobno podpisany. W ten sposób w stosunkach francusko-sowieckich, które w ostatnim tygodniu zaostriżyły się do tego stopnia, że coraz częściej mówiono o możliwości całkowitego zerwania, nastąpiło pewne odprężenie. Kampania o ambasadora Rakowskiego dostarczyła całemu światu nie mało przykładów sowieckiego tupetu i bezczelności. Ton oficjalnej prasy bolszewickiej, odwołując się do opinii drobnych właścicieli pożyczek rosyjskich we Francji bezpośrednio przez Sowieci i perfidne tłumaczenia, że p. Rakowski jest dobrodziejem biednych Francuzów właścicieli papierów rosyjskich, wszystko to ilustruje metody polityki Z. S. S. R. przewrotności i dalekiej od lojalności, mimo jak najbardziej solennych zapewnień składanych przy każdej okazji przez jej kierowników.

W sprawie p. Rakowskiego zdecydowało zdanie Stalina, który doskonale zdawał sobie sprawę, że w wypadku doprowadzenia do zerwania stosunków z Francją, Bolszewia nie tylko znalazła by się w stanie izolacji w Europie, lecz również naraziła by się na znaczne zaognienie tarć wewnętrznych. Opozycja w partii komunistycznej skrajnie wykorzystuje wszystkie polkniecia się polityki sowieckiej zarówno na polu zagranicznym jak wewnętrznym. Głośne były w swoim czasie ataki z powodu bankructwa polityki sowieckiej w Chinach oraz zerwania z Anglią.

Teraz po odwołaniu p. Rakowskiego w prasie sowieckiej przeczyłamy podniosły wywody na temat „pacyfizmu i pojednawczości Sowieci”. Odwołanie p. Rakowskiego będą starali się Sowieci zdyskontować przy dalszych pertraktacjach o zwrot długów, które niewątpliwie wejdą nanowu na porządek dzienny.

Opozycja w partii komunistycznej po wykluczeniu Trockiego i Wujowicza z Komitetu Wykonawczego Kominternu bynajmniej nie złożyła broni. O walce wewnątrz partii świadczą represje na prowincji w stosunku do opozycjonistów oraz listy drukowane w „Prawdzie” niektórych zwolenników t. zw. platformy 83, którzy zastraszają wykluczeniem z partii wyrzekając się ideowych „zabłudzeń” obierając poprawę.

Konflikt bułgarsko-jugosłowiański z powodu zamordowania przez komitadę macedońskich na leżbie gen. Kowaczewicza przypomina jaskrawo, że Bałkany są nadal terenem, skąd łatwo może powstać zarzewie wojny. Wybuch konfliktu byłby tembardziej niebezpieczny, że nie tak dawno jeszcze w Genewie ministrowie spraw zagranicznych obu państw prowadzili przyjazne rozmowy.

Jakież są przyczyny tego niespodziewanego zatargu? Genewa ostatniego konfliktu trzeba zgadzać o wiele dalej niż w Saffi i Belgradzie. Jak wiadomo, Jugosławia jest wykładnikiem polityki francuskiej na Bałkanach, polityka Francji w ostatnich czasach napotykała groźnego konkurenta w osobie Mussoliniego, który wraz z rozkwitem potęgi włoskiej szuka dla siebie coraz szerszych sfer wpływu. Takie były przyczyny zatargu z Albanją, takie są powody konfliktu z Bułgariją. Komitadę odegrał tutaj rolę zapalnika. W ostatnich miesiącach po zażęgnięciu zatargu z Albanją Królestwo S. H. S. straciło się usilnie nawiązać porozumienie z Bułgariją, a to w celu wzmożenia swojej pozycji na Bałkanach. Dążenia te szachowały poważnie Włochy, którym bardzo zależało aby Jugosławia była izolowana i słaba.

Wykryzowano więc bandy komitadzy macedońskich, które mordując gen. Kowaczewicza doszczętnie zrujnowały to, co dyplomacja jugosłowiańska przy wydatnej pomocy Francji osłabła w ostatnich miesiącach.

Ugoda między Radczem a Demokratami. Najważniejszym wydarzeniem w życiu wewnętrznym Królestwa S. H. S. o znaczeniu historycznym dla jugosłowiańskiego parlamentaryzmu jest zawarcie ostatnio ugody pomiędzy przywódcą demokratów Piłbiczewiczem a wodzem Chorwatów Stefanem Radczem. To porozumienie długoletnich przeciwników politycznych jest zdaje się zapowiedzią gruntownego przetasowania sił politycznych w Królestwie S. H. S. Na miejsce wszechwładztwa do niedawna partii radykalnej Pasicza występuje na widownię blok demokratyczny.

7-go października zakończyły się obrady zjazdu angielskiej partii konserwatywnej w Cardiff. Na zjeździe powzięto szereg ważnych rezolucji, świadczących o żywotności ideologii konserwatywnej. Do najważniejszych postanowień zaliczyć należy żądanie reformy izby lordów w kierunku udzielenia prawa weta w stosunku do wszystkich projektów finansowych powziętych przez Izbę Gm, uchwała o konieczności zwiększenia niektórych taryf celnych oraz postanowienie o przyznaniu prawa wyborczego kobietom, która ukończyły 21 rok życia. Uchwały konserwatystów w Cardiff spotkały się z powszechnym uznaniem, jedynie bolszewikom spędzają one sen z oczu a to dlatego, że wzmacniają pozycję konserwatywną w Anglii tem samem zmniejszają wpływ komunistyczny.

Walki w Meksyku. Od tygodnia depeze donoszą o gwałtownych walkach toczących się pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami gen. Gomeza. Rozgrywane są obecnie wypadki są zwykłą przygrywką do wyborów prezydenta i jak na Meksyk są rzeczą całkiem normalną; nie było bowiem jeszcze wypadku aby jakiegokolwiek wyborcy nie były poprzedzone mniej lub więcej krwawymi walkami. O fatalny prezydenta toczą krwawy spór gen. Gomez, katolik o poglądach zachowawczych, z głoszącym z przesładowań katolików socjalistą obecnym prezydentem Meksyku. Znaczna część armii jest po stronie Gomeza i to pozwala przypuszczać, że wyjdzie on zwycięsko z walki.

Sz.

Wybory do Rady Miejskiej we Włodzimierzu Wołyńskim.

LUCK, 11-X, Pat. Dnia 9 października odbyły się we Włodzimierzu wybory do rady miejskiej. Na 24 radnych wybrano 12 Żydów, 8 Polaków, 3 Ukraińców i jednego Rosjanina. Wyborcy odbyły się ponownie, ze względu na to, że z powodu licznych nieformalności władze unieważniły wybory poprzednie. Otrzymały obecnie wyniki są znacznie pomyślniejsze od wyników wyborów poprzednich.

LUCK, 11 X, Pat. Pod względem przynależności partyjnej radnych wynik wyborów do rady miejskiej we Włodzimierzu będzie się przedstawiał następująco: Klub Pracy — 1 mandat, Narodowa Demokracja — 1 mandat, Ch. D. — 2 mandaty, PPS — 2 mandaty, Bezpartyjni — 2 mandaty, Poalel-Sjon (prawica) 1 — mandat, Asymilatorzy — 1 mandat, sjonści — 5 mandatów, Ortodoksi — 4 mandaty, Ukraińcy (selebr.) — 3 mandaty, Rosjanie (zł. Rosjan) — 1 mandat.

W porównaniu z poprzednimi wyborami Polacy uzyskali o dwa mandaty więcej na niekorzyść Żydów.

Podwyżka zarobków na G. Śląsku.

KATOWICE, 11 X, Pat. W dniu dzisiejszym robotnicy kopalni kruszców zawarli ze związkami pracodawców dobrowolną umowę, na mocy której podwyżka dotychczasowych zarobków wynosić będzie 8 proc. Termin umowy ważny do 31 grudnia 1927 roku.

Sejm i Rząd.

Powrót marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

WARSZAWA, 11 X (tel. wł. Słowa) Dziś wieczorem marszałek Piłsudski powrócił z Grodna do stolicy. Na dworcu witali marszałka: wice-premier Bartel, ministrowie w otoczeniu władz miejskich i wojskowych. Minister Bartel jeszcze na dworcu zakomunikował Marszałkowi wiadomości o sytuacji pożyczkowej, w związku z odpowiedzią banków amerykańskich. Na godzinie 9.30 został zwolniona Rada Gabinetowa.

Posiedzenie kapituły orderu Polonia Restituta.

WARSZAWA, 11 X (tel. wł. Słowa) Dziś odbyło się posiedzenie Kapituły orderu Polonia Restituta pod przewodnictwem prezesa prof. Kochanowskiego. Kapituła zajmowała się ułożeniem listy osób, które mają być odznaczone w dniu 11-go listopada w rocznicę odzyskania niepodległości.

Wręczenie listów uwierzytelniających

przez posła ZSSR. Bogomolowa.

WARSZAWA, 11 X, Pat. Dnia 11 października 1927 r. o godz. 13 p. minister Bogomolow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Z. Socjalistycznych Republik Rad złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku w otoczeniu członków poselstwa ZSSR, p. radcy Ujanowa, radcy Kociubińskiego, radcy handlowego Lizarawa i drugiego sekretarza poselstwa Smirnowa. Przy audjencji byli obecni poza tem kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Knoll, szef kancelarii cywilnej p. Dziegielowski, szef gabinetu wojskowego p. Zahorski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta. Sposownie do ceremonjału p. poseł ZSSR. przybył na Zamek w towarzysztwie dyrektora protokołu Pr. Zdzickiego. Radcy poselstwa p. Ujanowowi towarzyszył adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej kpt. Nagórny. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających poseł wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie Bogomolowa.

Panie Prezydencie, Mam zaszczyt złożyć w ręce pańskie listy uwierzytelniające, przez które centralny komitet wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad raczył akredytować mnie przy osobie pańskiej w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, Rząd Związku stwierdza z głębokim zadowoleniem rozwój stosunków dobro-sąsiedzkich, istniejących pomiędzy naszymi krajami i wkłada na mnie obowiązek użycia wszystkich wysiłków w celu ich skonsolidowania oraz stałego ich rozwijania w tem przeświadczeniu, iż porozumienie pomiędzy naszymi narodami jest dla nich ważną gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju ekonomicznego. Zapewniając Pana, że stale dążyć będę do osiągnięcia tego celu, proszę Pana, Panie Prezydencie, aby Pan raczył obdarzyć mnie swym zaufaniem oraz pozwałam sobie wreszcie, że ze strony rządu Rzeczypospolitej spotkać się z należytym poparciem, niezbędnym dla wypełnienia tej wysokiej misji, jaka na mnie została włożona.

Odpowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowami: Panie posle, przyjmując z rąk pańskich listy, którym centralny komitet wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad. uwierzytelnia Pana, jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce pragnę wyrazić podziękowanie za wybór na to stanowisko w osobie pańskiej tak wybitnego dyplomaty. Rad jestem, iż mogę także ze swej strony stwierdzić, że nasze dobre, sąsiedzkie stosunki, układają się pomyślnie: zgodnie z interesami i ku pożytkowi obu państw, utrwalać w ten sposób pokójowe ich współzycie wraz z płynącym stąd dobrobytem. Wierząc mocno, że działalność pańska przyczyni się do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków w tym duchu, zapewniam Pana, że w wypełnieniu powierzonej mu misji znajdzie Pan, Panie Posle, u mnie i u Rządu Rzeczypospolitej należyte poparcie.

Dr J. Burak

akuszerka choroby kobiece

POWROCIŁ, Zawalnia 16, tel. 564.

ECHA KRAJOWE

BIAŁYSTOK.

— **Lotnisko w Białymstoku.** Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Białymstoku opracował plan urządzenia i wykończenia lotniska. Na widoku są dwa tereny w obrębie maj. ks. Lubomirskiego—Dojłydy. Definitywne rozstrzygnięcie sprawy lotniska uzależnione jest od Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wojskowych. Plan przedstawiał w Ministerstwie p. wojewoda białostocki inż. Rembowski. Program jest bardzo obfity i przewiduje między innymi wykorzystanie w akcji propagandowej LOPP jako prelegentów miejscowych sił nauczycielskich, którym zostanie udzielony gołowy materiały odczytowej.

— **Pierwszy Dom Robotniczy w Białymstoku.** Podczas pobytu swego w Białymstoku dokonał J. arcybiskup ks. R. Jąbrykowski poświęcenia kamienia węgielnego pod pierwszy dom „Zdobycy Robotniczej”. Poświęcenie odbyło się w obecności ministra Komunikacji p. inż. P. Romockiego, wojewody białostockiego p. inż. M. Rembowskiego, delegata warszawskiej „Zdobycy Robotniczej” p. inż. Dzierżawskiego, przedstawicieli miejscowego duchowieństwa, władz państwowych oraz społeczeństwa. Po przemówieniu Prezydenta miasta J. ks. arcybiskup odpowiadając modły zamurował w fundamentach budowlę podniesienia przemówienia zachęcał Arcypasterz zrzeczonych w „Zdobycy Robotniczej” do uczciwej pracy nad podniesieniem dobrobytu materialnego i moralnego robotników, przez budowanie własnych czystych i schludnych mieszkań. Następnie przemawiał p. minister Romocki oraz inż. p. Dzierżawski. Na tem uroczystość zakończono.

— **Bezrobotnie w Białymstoku.** Ostatnie notowania PUPP. w Białymstoku wskazały liczbę bezrobotnych—2481 w Białymstoku i 3815 na terenie 8 powiatów podległych PUPP. Zasiłki pobiera—258 fizycznych bezrobotnych i 43 umysłowych. 522 osoby korzystało z doraźnej pomocy.

NOWOGRODEK.

— **Otwarcie wystawy fotograficznej artystycznej.** Dzięki inicjatywie Wojewody Nowogrodzkiego p. Bęczkowskiego i zabiegom Komitetu Organizacyjnego wystawy fotografii artystycznej w Nowogrodzie, pominięta wystawa została tam otwarta w dniu 9 b. m. Początkowy projekt, ograniczający jej zakres do fotografii zabytków i krajozrazu Nowogrodzkiego został rozszerzony dzięki staraniom art. fot. Jana Buihaka, który zaproponował przeniesienie do Nowogrodka I Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej, dział polski. W ten sposób wystawa, mająca początkowo znaczenie lokalne objęła całokształt fotografii artystycznej w Polsce. Urządzeniem wystawy w „Ognisku” zajął się konserwator Jerzy Remer przy pomocy dr. Domańskiego i inż. Żmigrodzkiego. Ekspozycję rozmieszczono odpowiednio w 2 pokojach czyniły nader dodatnie wrażenie.

Po dokonaniu otwarcia przez p. Wojewodę Bęczkowskiego do zebranych gości przemówił konserwator Remer, podkreślając znaczenie fotografii w sferze zamyślenia do zabytków i krajozrazu oraz zwracając uwagę na wybitne stanowisko jakie fotografia artystyczna wywalczyła sobie w plastyce. Następnie p. Jan Buihak wygłosił prelekcję p. t. „Wyzwolenie fotografii artystycznej”, dając pokrótce jej historię oraz wskazując na obec-

ne zdobycze, które znakomicie ilustruje wystawa I Salonu Międzynarodowego przewidziana w Dziale polskim z Warszawy do Nowogrodka, skąd następnie będzie mogła zaprezentować się Wilnu.

Żywe zainteresowanie społeczeństwa miejscowego, które nie miało dotychczas możliwości zobaczyć prac fotograficznych o tak wysokim poziomie, jest dowodem, że urządzenie tego rodzaju wystaw ruchomych jest ważnym zadaniem kulturalnym. (1)

GLEBOKIE.

— **Wiceokr Słowackiego.** Dnia 2 października w sali teatru Ogrodu Miejskiego odbył się wieczór, poświęcony pamięci Juliusza Słowackiego, zorganizowany przez Koło dramatyczne Słowackiego Młodzieży Polskiej w Głębokim pod kierownictwem Janiny Jachimowiczówny, instruktorki ROK.

Na program się złożyło: słowo wstępne o Słowackim, deklamacje i 2 sceny z I aktu „Ballady” (2 ga i 3-cia).

Świeżo zorganizowane koło dramatyczne rozpoczęło swą pracę od urzędzenia tego wieczoru, nie tylko dlatego, że młodzież nasza chciała uczcić pamięć największego poety, któremu dziś cała Polska hołd złożyła, ale także i dlatego, że Juliusz Słowacki był naszym największym mistrzem słowa, że umiał z niezwykłą siłą i barwnością oddawać przepiękne sny—obrazy, wysnułe z głębi marzeń i duszy jego, umiał i lubił marzyć a potem te marzenia w przepiękną szatę mowy polskiej oblać.

Głównym zadaniem naszego Koła ma być dążenie do ideałów piękna i prawdy, t. k. by scena spełniała swe istotne zadania i stała się krzewicielką kultury duchowej i zewnętrznej, a także kultury naszej mowy ojczystej tu na Kresach.

Zdaliśmy sobie sprawę z trudności inscenizacji rzeczy, tak poważnych, jakimi są utwory Słowackiego, szczególnie, że Koło nasze składa się z dziewcząt i chłopów, którzy mają wykształcenie szkoły zawodowej lub powszechnej, a w domu wielu z nich rozmawia nie po polsku tylko po białorusku.

Porwaliśmy się jednak na urządzenie tego wieczoru w imię wyżej wspomnianych ideałów i daliśmy miastu naszemu starannie opracowaną rzecz, którą pod względem treści i formy nigdy podziwiać nie będzie dosyć, a jeśli może wykonanie nie było tak artystyczne jak być powinno—to przecież... były to nasze pierwsze kroki.

Sadzimy, że z czasem wprawimy się jeszcze lepiej we władaniu naszą mową ojczystą i podnieśliśmy wartość naszej sceny tak, że stanie się ona istotną krzewicielką ideałów Dobra, Piękna i Prawdy.

Robotnik pisze o Słowackim, że „wolał się o mobilizację”. Jak widzimy jest to sformułowanie nader dozwolone. Robotnik rozmawiał ponadto z jakimś „znanym” generałem, który Robotnikowi miał rzekomo oświadczyć, że gdyby redaktor *Stowa* wiedział co to jest mobilizacja, toby takich głupstw nie pisał.

Jaka szkoda, że ten „znanym” generał jest „nieznanym” dla nas. Prosiłbyśmy aby wskazał nam ustępy, w których „wolał się o mobilizację” względnie prosiłbyśmy go także aby w rozmowach z Robotnikiem głupstw nie gadał.

Ale tak trudno jest trafić do „znanego” generała, skoro choć na pozostałe nieznanym. Może jednak redakcja *Robotnika*, która jak widać opowiada mu o naszych artykułach, zechce mu także powtórzyć i treść entrefiletu niniejszego.

go nikt nie odmówi. Na czele opery (Teatr Wielki) stoi dyr. Młynarski, wielka powaga w polskim świecie muzycznym, mający za sobą zagraniczne dyrektorskie triumfy. Opera wraz z baletem, stojącym na tradycyjnej w Warszawie, wysokiej stopie to dla wszelkich stolicy naszej występów „na zewnątrz”, o charakterze międzynarodowym: wstęp najbardziej reprezentacyjny. To dla „egalowych” wszelkiego rodzaju widowisk główna arena. W okazałej widowni Teatru Wielkiego odwiecają się wszelkie uroczystości i manifestacje—o których korespondenci warszawscy pism zagranicznych depeszują do swych gazet sprawozdania.

Opera i balet warszawski kosztują słono. Miljonowe pobierają subdyj. Ale—trudna rada! Musimy mieć w stolicy jaknajokazalszą operę jaknajokazalszy balet. Należy to do wydatków reprezentacyjnych państwa. Nieprzymierzając jak „ute szamerowania” i wzorzyste dekoracje na pierwszych naszych posłów zagranic.

Operetka, słynna tak niedawno jeszcze operetka warszawska—w rozbiciu, w rozproszeniu. Niby to Teatr Nowości na Białoskiej jest dziś głównym centrum operetkowym, co jak kometa ogon tak wlecie za sobą rewję kabaretową trwającą od 11-tej przed północą do 12-tej po północ. Tenże p. nierówny Sempolowski wystąpiwszy w Teatrzyku Nietoperz w „Księżnę Czardasze” wspólnie z Orleńską, Redo, Mierzejewskim, pędzi na Białoską aby się w rewji Nowości ukazać... W Nowościach śpiewają bardzo ładnie „Barona Cy-

Odpreżenie sytuacji na Bałkanach.

SOFJA, 11 X. PAT. Posel jugosłowiański Nesic oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Burrowi, że odpowiedź bułgarska na notę jugosłowiańską oraz zarządzenia przedsiębiorstwa przez rząd bułgarski przyjęte zostały w Jugosławii z zadowoleniem, wobec czego dalsze demarche będą zaniechane. Koła dyplomatyczne uznają, że nastąpiło znaczne odpreżenie sytuacji.

SOFJA, 11 X. PAT. Jak donosi bułgarska agencja telegraficzna pomiędzy ministrem pełnomocnym Jugosławii Nesicem a bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Burrowem odbyło się jeszcze jedno spotkanie. Wrażenie ogólne jest takie, że konflikt został zażegnany i że wszelkie trudności zostały przezwyciężone dzięki dobrej woli obu stron.

Energiczne zarządzenia rządu bułgarskiego.

LONDYN, 11 X. PAT. Dzienniki angielskie otrzymały wiadomości telegraficzne z Sofji, donoszące o energicznych zarządzeniach rządu bułgarskiego przeciwko działalności macedońskich organizacji rewolucyjnych, jako odpowiedzialnych za zamordowanie jugosłowiańskiego gen. Kovacewicza. Z tych samych źródeł donoszą, iż rząd jugosłowiański ujawnia d że umiarkowanie w swoim stanowisku wobec Bułgarii. W rozmowach z dyplomatami bułgarskimi i jugosłowiańskimi, przedstawiciele rządu brytyjskiego wskazywali zawsze na potrzebę umiarkowania w ocenie wypadków, tembardziej, że macedońskie organizacje rewolucyjne prowokowały swą działalnością dążą najoczywiej do zaostrożenia poprawnych dążeń stosunków sąsiedzkich obu państw.

BIAŁOGROD, 11 X. PAT. W związku z podaną przez niektóre agencje prasowe wiadomością, według której wielkie mocarstwa miały doradzać rządowi białogrodzkiemu umiarkowanie w sprawie niedawnych wypadków, wywołanych przez bandy komitadzy, agencja Avu! uświadomiła jest do stwierdzenia, że wzmiankowana wiadomość jest nieścisła i pozbawiona wszelkich podstaw.

Zeznania zamachowca Krolowa.

PARYŻ, 11 X. PAT. Korespondent Havasa donosi z Białogrodu, iż jeden ze sprawców zamachu na gen. Kovacewicza Krolow, który został pochwycony żywym po zabiciu dwóch jego towarzyszy zeznał, iż był wyznaczony przez macedoński komitet rewolucyjny do dokonania zamachu na Kovacewicza, przyczem dodał, że sam zostałby skazany na śmierć, jeśliby odmówił wykonania tego zamachu.

Strajk komunikacyjny w Berlinie.

BERLIN, 11 X. PAT. Podczas wczorajszego głosowania, urządzonego wśród pracowników berlińskich kolejek podziemnych i podmiejskich w sprawie przyjęcia lub odrzucenia orzeczenia sądu z dnia 10-go, na 5607 uprawnionych do głosowania za strajkiem opowiedziało się 4428 pracowników, przeciwko strajkowi 571. Równocześnie na zebraniu urzędników kolejek podmiejskich zapadła większością 106 głosów przeciwko 4 uchwała wyrażająca solidarność urzędników ze stanowiskiem zajętem przez robotników. Strajk rozpoczął się dziś o godz. 5 rano.

Strajk w przemyśle drzewnym w Berlinie.

BERLIN, 11 X. PAT. W dniu dzisiejszym w berlińskich przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego rozpoczął się częściowy strajk, w którym bierze udział narazie 1300 robotników. Jutro odbyć się mają negocjacje rokowania. Na wypadek niepożądanego wyniku rokowań, delegacja związków zawodowych robotniczych przemysłu drzewnego zamierza ogłosić we czwartek strajk powszechny, we wszystkich przedsiębiorstwach drzewnych miasta Berlina.

Napaść na księży polskich w Gdańsku.

GDĄŃSK, 11 X. PAT. „Danziger Landesztg” organ gdańskiego centrum niemiecko-katolickiego napada dziś na księży polskich w Gdańsku za ich udział w polskim życiu publicznym, a zwłaszcza za popieraniem polskiej akcji wyborczej, przyczem zarzuca im, że interesy religijne i chrześcijańskie poświęcają dla interesów narodowych polsk. Napaść ta organu centrowego na duchowieństwo polskie wywołała wśród polskiej ludności wolnego miasta Gdańska wielkie oburzenie. Powszechnie bowiem wiadomo, że centrowcy oraz kierujący nimi księża niemieccy w Gdańsku są najgorliwzszymi pomocnikami nacjonalistów niemieckich w ich akcji.

Program konserwatystów niemieckich.

FRANFURT N-MENEM 11 X. PAT. We Franfurcie odbyło się wczoraj zgromadzenie grupy prawicowej stronnictwa niemiecko-narodowego, czyli t. zw. partii konserwatywnej pod przewodnictwem hr. Seidlitz-Sandrecki. Zgromadzenie wystało do b. cesarza Wilhelma telegramem kondolacyjnym poczem złożył hołd prezydentowi Hindenburgowi z okazji 80-lecia jego urodzin. W referatach, wygłoszonych w czasie Zgromadzenia przedstawiciele różnych organizacji lokalnych wypowiedzieli się za podniesieniem przez stronnictwo niemiecko-konserwatywne hasła monarchistycznych i hasła militarnych jako hasła wyborczych.

Stronnictwo konserwatywne, aczkolwiek należy do organizacji niemiecko-narodowych, a przez to samo reprezentowane jest w rządzie, wypowiedziało się na tem zebraniu przeciwko obecnej polityce ministra spraw zagranicznych Niemiec i przeciwko obecnej formie republikańskiej, oświadczaając, że republika niemiecka powstała ze zdrady, przetrwania i pogoni za zyskiem. Zgromadzenie zakończyło się przemówieniem przewodniczącego, który wniósł okrzyk: „W imię Boga za króla i Ojczyznę, w imię Boga za cesarza i Rzeszę”.

6-ciogodzinna krwawa bitwa.

MEKSYK 11 X. PAT. Sztab gen. Alverez donosi, że po bitwie, która trwała 6 godzin gen. Gomez i Almada zostali definitywnie rozbił przez wojska rządowe. Bitwa miała miejsce w niedzielę poprzednią w stanie Vera Cruz 50 rewolucjonistów zostało zabitych, 100 rannych, 600 dostało się do niewoli. Gomez i Almada zostali ujęci, ale wojska zwłokowe rozpoczęły poszć za nimi.

MEKSYK 11 X. PAT. Prezydent Calles ogłosił zupełną amnestję dla oficerów i żołnierzy wojsk rewolucyjnych którzy poddali się dobrowolnie.

gańskiego) zarówno Zamorska jak Chojan, ogromna, za przeproszeniem, rajtzuła pełniąca, druga seria publiczności, na rewji, też zalewa niemal całą, ogromną salę—ale czele warszawskie życie operetkowe ma jakiś charakter ni to przejściowy ni to niekonstolidowany. O, dawne Nowości pod dyrykcją Ludwika Śliwińskiego, to ci dopiero była solidna, jakby jaka instytucja operetkowa! Istna operetkowa Comedie Française, jakby istniejąca od czasów jakiego Richelieu i krocząca majestatycznie w przyszłość... nieskończona!

Wszystko dziś w warszawskim świecie teatralnym takie jakoś... płynne, płynne, płynne. Na tych kalejdoskopowych fluktuach utrzymuje się cudem «Qui-pro-Quo» p. Boczkowskiego, lecz «Perskie Oko» już dało nura i niewiedzieć kiedy i czy znów wypłynie na powierzchnię. A «Karusela», «Mignon», «Komedia», «Mamusz», «Czerwony As» to jak te pływają na morzu: to ukazują się, to znikają.

Bal Ot już w Krakowie niema np. Bagateli. A tak, zdawało się, na mocnych stoi fundamentach, tak piękny zawsze miała repertuar, tak zwycięsko konkurowała z Teatrem Miejskim im. Słowackiego! Dziś pozostał w Krakowie na placu tylko ten Teatr Miejski pod dyrykcją p. Zygmunta Nowakowskiego. Operetkę sprzągnę jako tako p. Piłarski. O! o wszystko, co teatralnego mają—Polskie Ateny. Lwów ma obecnie trzy teatry. Dramatyczny objął dyr. Teofil Trzciński (w zeszłym sezonie współdyrektor warszawskiego Teatru Narodo-

W prasie zagranicznej. Miss Elder startuje do Paryża.

Echa prowokacji kowieńskich.

WIEDEŃ, 11 X. PAT. Prasą wiedeńską zajmuje w sprawie sporu polsko-litewskiego naogół stanowisko obiektywne. Obok depesz PAT. zamieszczają dzienniki przeważnie depesze berlińskie i te depesze potwierdzają doniesienia o bezwzględnie przesładowaniu Polaków na Litwie Kowieńskich. O niedzielnym manifestacji polskich w Wilnie zamieszcza „Neue freie Presse” depeszę „United Press”, w której jest powiedziane między innymi, że manifestacja niedzielna nie doprowadziła do konfliktów polsko-litewskich do żadnego nowego zaostrożenia, lecz raczej może do odpreżenia. Doroczna uroczystość Polaków na pamiątkę oświeśnienia Wina nie była żadną prowokacją gdyż Marszałek Piłsudski nie wziął udziału ani w uroczystości wojskowej ani też politycznej.

Defiada garnizonu wileńskiego przed gen. Żeligowskim, który przez siedmiu laty wkroczył do Wilna bez przelewu krwi, a fakt ten otrzymał prawną sankcję Ligi Narodów, wywołała silne wrażenie i była ostrzeżeniem przeciwko pogromkom kowieńskim co do odzyskania Wilna. Pułki legjonowe okazały swem uzbrojeniem i wyszkoleniem, jakie postępy poczyniła armia polska.

Socjalistyczny „Travail” w Genewie.

GENEWA, 11 X. PAT. Socjalistyczny „Travail” omawiając dzisiaj ostatnie wypadki na Litwie między innymi pisze: Nie ulega wątpliwości, że rządowi kowieńskiemu chodzi o to, aby uczynić dywersję i o złośliwy pretekst do postawienia na nogi swych wojsk, które zamierza użyć przedewszystkiem przeciwko własnemu ludowi, niezadowolonemu ze swego rządu i czekającemu tylko na okazję obalenia zleniawionego reżimu dyktatury faszystowskiej. Litewskie organizacje wojskowe, mające dogodny pretekst ogłosiły manifest żądający stanowczego podjęcia walki przeciwko Polsce i zdobycia Wilna. Oddziały tych organizacji wysłane zostały na granicę dla współdziałania z policją. Jest to groźba, albowiem coż mogą uczynić Litwini Polakom w ewentualnym starciu? Chyba dać się zjeść za jednym kęsem.

Jakanie oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usunąć. S. Żytkiewicz, Chłódna 22. Prospekt bezpłatnie w kanc. 4.50 op.

Gheesz bezpłatnie przezytać najświeższe wiadomości prasowe wieczorne. Spiesz co wieczór na plac Katedralny. «Dział Reklam.» Z. A. S. K.

LEKCEJE MUZYKI FORTEPIAN I TEORJA UDZIELA Michał Józefowicz profesor Konserwatorium ul. św. Jakóbska 6 — 1. Przyjm. 11 — 12 i 4 — 5 godz.

Od Administracji. Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK. Konto Czekowe Słowa P K O Nr. 80259

Pod względem poziomu artystycznego dosięgają niektóre z nich wysoki szczyt aktorskiego i reżyserskiego kunsztu tudzież trzeba stwierdzić, że publiczność — pomimo późnej konkurencji kinematografów — chętnie do teatrów uczęszcza i chodzą do teatru jeszcze mocniej gdyby z jednej strony nie ogólny wódek przeciwności inteligencji niedostatek, a z drugiej strony gdyby nie tu i owdzie, a zwłaszcza np. w Warszawie, nader wysokie ceny miejsc.

Jeżeli tak wytrwały i obrotny dyrektor jak p. Szyfman, nie zatrzymał na sezon bieżący teatr w Łodzi i bez najmniejszego żalu odstąpił go p. Bolesławowi Gorczyńskiemu, autorowi „Parady miłości” i „Bagienka”, a b. kierownikowi literackiemu Teatru Polskiego i dyrektorowi Teatru na Pradze; jeżeli sam dyrektor Szyfman, pomimo posiadania w Warszawie dwóch teatrów cieszących się wyjątkową reputacją, jest — jak słychać — w materialnych opałach, to niema czemu dziwić się, że magistrat warszawski przesłał cztery miliony złotych dopłata do teatrów, któremi administruje i którym, do pewnego stopnia kieruje? Zastanówmy się! Łatwo obliczyć, zestawiając cyfry frekwencji z cyframi subwencji ile złotych dostaje magistrat warszawski do każdego widza i słuchacza zasiadającego w którymkolwiek z miejskich teatrów na miejscu... płatnem lub bezpłatnem.

Ergo cała ludność milionowej Warszawy składa się na to aby tyłu to a tyłu ludzi mogło w ciągu roku delektować się „Faustem” lub „Aidą”,

ROOSEVELTFIELD, 11 X. Pat. Miss Elder lotniczka amerykańska spodziewa się, że wobec doniesień o pomyślnych warunkach atmosferycznych będzie mogła w dniu dzisiejszym o godz. 13 ej według czasu amerykańskiego wyruszyć w celu dokonania lotu do Paryża bez lądowania.

Upadek samolotu.

BERLIN, 11 X. Pat. Na lotnisku Rechlin spadł dzisiaj w czasie zawodu lotniczych samolot, kierowany przez inż. Bienenę. Inż. Bienenę zabito na miejscu, samolot uległ zniszczeniu.

Rekord p. Doroty Logan.

LONDYN, 11 X. Pat. Jeszcze jedna Angielka dr. Dorothy Cochran Logan przełamyła dzś kanał La Manche w 13 godz. 13 minut.

Walka z fałszowaniem pieniędzy.

GENEWA, 10—X. PAT. Komitet mieszany dla badania sprawy zwalczania fałszowania pieniędzy, zebrał się dzisiaj na sesję. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele banków emisyjnych, oraz rzeczoznawcy prawa międzynarodowego i prawa karnego. Komitet ma opracować projekt międzynarodowej konwencji w wyżej wzmiankowanej sprawie dla przedstawienia go Radzie Ligi Narodów.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursa wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. ZADAJCIE PROSPEKTÓW!

Wielki wybór

Pończoch damskich Torebek Parasolek Swetrów Trykotów Rękawiczek poleca

Jan Wokulski i S-ka Wielka 9.

Orażenia teatralne.

Warszawsko-Wileńskie.

W chwili obecnej, u progu zimowego sezonu z 1927 r. na 1928-m, następujące stałe teatry polskie są czynne w granicach Rzeczypospolitej:

Warszawa posiada ich oczywiście najwięcej. Znać są powszechnie. Za reprezentacyjny teatr dramatyczny staleczny uchodzi Teatr Narodowy, pod dyrykcją obecnie p. Jana Lorentowicza zawodowego recenzenta teatralnego, dobrego znawcy literatury dramatycznej, autoru kilku prac krytycznych z dziedziny literatury. Teatr Letni uprawia łącznie komedję, zawiadując nie rzadko o wierutną farsę. Teatr na Pradze—obecnie pod dyrykcją p. Wiktora Brumera redaktora tygodnika „Życie Teatru”, najpoważniejszego czasopisma z zakresu teatrolologii—popularyzuje t. zw. wielki repertuar wśród rzesz publiczności przedmiejskiej. Dyr. Arnold Szyfman, zatykający reputację „najzdolniejszego” w Polsce dyrektora teatru, prowadzi Teatr Polski i Teatr Mały gospodarząc jakby na wielkim majątku i dependencji folwarkowej, co mu znakomicie „kalkulację” obrotowo-finance ułatwia. Zawiaduje wielką kolubryną z ulicy Oboźnej, to podjęcie interesy sukces w Małym; polskie teatry w gmachu Filharmonji, to zrewanżuje się dyrykcją w Polskim... A „sprężystości” dyrektora Szyfmanowi i ekspercji we wszystkich arkanach życia teatralne-

grą p. Węgrzyną i przepięknymi oczami p. Malickiej...

A dziś, w chwili obecnej, w chwili kiedy teatry biorą rozpęd sezonowy—coż znajdziemy na repertuarze teatrów warszawskich? Czemże teatry warszawskie usiłują zwać publiczność do swych przybytków? Bardzo to pouczająca rzecz: taki kwadrans refleksji. Prowadzi on prostą drogą do zorientowania się w położeniu naszych, wileńskich teatrów i do krytycznego poglądu na ich działalność.

Teatr Narodowy wystawił przyzwoitych do wymagań sceny fragment dramatyczny, znalezione w późniejszych papierach Słowackiego. Ów «Król Agis» pisany w epoce najpóźniejszego rozkwitu mistyki, a osnuty jest na opowiadaniu Plutarcha o tem, jak jeden z królów Sparty usiłował zreformować swój kraj w duchu „spartańskiej” prostoty życia tudzież „socjalnych, niemal łogocześnie, doktryn. Zapowiedział tedy: powszechne uwolnienie obywateli od długów oraz podział ziemi na 4500 różnych części, ofiarowując na rzecz reformy własne, królewskie majątki. Atoli szczęście reformatorowi nie sprzyja. Swego nie dopiął i uduszony został w więzieniu.

Nie chodziło jednak chyba nikomu o moral — ten lub ów — owej Plutarchowej opowieści, a na dubiet podany ludzom powojennym, dzisiejszym, na sosie ultra-srogręckim, suto zaprawionym mistyką! Chodziło — jak tyle już razy w dziejowych czasach — o eksperyment reżyserski, o wystawienie czegoś, się do wystawienia (na pozór!) wcale

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDONICH.

O programie gospodarczym Polski.

Patrz „Słowo”, Nr 232 z dn. 11 bm.)

Pojęcie kooperacji jest pojęciem znacznie szerszym od unij celnej.

Dr. Zweig oba te pojęcia utożsamia. Następnie wyraża obawę przed ekspansją ludności niemieckiej do Polski, jakkolwiek w ciągu stu lat od 1815 do 1915, pomimo wysiłków podejmowanych przez rząd pruski nie nastąpiło procentowe przesunięcie ludności niemieckiej w Poznańskiem na naszą niekorzyść.

Pisząc o koncepcji rosyjskiej p. Zweig wyraża opinię: „gdyby w Rosji wróciła kapitalistyczna gospodarka”, Polska objęłaby produkcję przemysłową i handel, produkcja zaś rolna doznałaby bardzo znacznego ograniczenia.

Pod względem gospodarczym kooperacja z Rosją byłaby wielce korzystna, wyznaczyłaby bowiem Polsce taką samą rolę w stosunku do Rosji, jaką posiadają Niemcy w stosunku do Polski.

Powrót kapitalistycznej gospodarki w Rosji odbywa się przez import kapitału zagranicznego i on to na podłożu rosyjskich surowców może wytworzyć przemysł metalurgiczny ze względu na węgiel doniecki i rudę kruszcową, który przewyższałby znaczenie przemysłu polskiego.

Dr. Zweig uważa w obecnych warunkach kooperację z Rosją za rzecz nierealną, zaleca więc trzecią koncepcję, tj. „obszar porozumienia gospodarczego z Czechosłowacją, Jugosławią, Rumunią, Bułgarią ewentualnie z Turcją”.

Autor nie uwzględnia tego, że Czechosłowacja w tym obszarze porozumienia zdyszanowałaby Polskę, że jest jej niebezpiecznym współzawodnikiem we wszystkich gałęziach produkcji, posiadających dla nas szczególną wagę.

Autor zdradza rażąco nieznajomość stosunków gospodarczych Europy powojennej, gdy twierdzi, że obecnie w Europie panuje nadprodukcja rolna. „Wszystkie państwa europejskie w czasie wojny forsowały produkcję rolniczą w celu uniezależnienia się od innych krajów, stąd zjawia podaż, z którą wzrost popytu nie idzie w parze”. Otóż o okresie wojny wskutek braku nawozów sztucznych i zmniejszenia się żywego inwentarza produkcja pszenicy dla okresu 1923 i 1924 r. wynosiła 85 proc. produkcji przedwojennej, produkcja żyta 74 proc., jęczmienia 78 proc., owsa 88,8 proc.

Obecnie produkcja zbożowa Europy nie doszła jeszcze do norm przedwojennych.

Bierzemy Europę bez Rosji, której produkcja zbożowa ulegała w znacznym stopniu, niż Europie.

Jedną z głównych przyczyn słabego dzwignia się rolnictwa powojennego są reformy agrarne wschodniej Europy.

Dr. Zweig zaleca reformę agrarną w Polsce: „Realizacja reformy agrarnej jest koniecznością społeczną ze względu na niezwykle ważny postulat podniesienia proletariatu i półproletariatu rolnego, 52,6 proc. ogółu ludności rolniczej”.

Inni autorowie prac na grodzonych wawie kosekwnie reformy agrarnej wyrażali zaprzetywania pesymistyczne: „Reforma rolna zwiększa niepewność sytuacji” — pisze p. Wl.

*) Dr. Zweig, „O programie gospodarczym polskim”, Str. 7.

Diamond. Jako jedną z przyczyn naszonego upadku gospodarczego podaje p. Bataglia „reforma rolna tak skonstruowana, że wynikiem jej, bezgruntnych „reform” i uzupełnień finansowych musiałoby być obniżenie wytwórczości oraz wzrost bezrobocia po wsiach”.

Na innym miejscu swej książki Dr. Zweig zaleca przemysł związany z rolnictwem, jako mający wpływ na intensyfikację rolnictwa. Przemysł ten jednak są organicznie związane z własnością ziemską powyżej 500, a nawet 1000 ha, tj. z temi kategoriami własności, które reforma rolna zamierza zniweczyć.

W dziale górnictwa i hutnictwa, oraz w dziedzinie przemysłu nie znajdujemy w książce dr. Zweiga przedstawienia dokładnego obecnego stanu poszczególnych gałęzi produkcji oraz warunków rozwoju.

Pod tym względem tylko praca dr. Rogera Bataglii daje cenne materiały. Dr. Zweig jako uczeń prof. Krzyżanowskiego, propagatora neomalthuzjanizmu twierdzi, że Polska posiadająca 70 mieszkańców na km. kw. należy do krajów o stosunkowo gęstym zaludnieniu.

Polska jednak pod względem gęstości zaludnienia zajmuje 10 miejsce w Europie; posiada bardzo nierównomiernie rozmieszczoną ludność, na co złożyły się nie tylko różnice w bogactwach naturalnych poszczególnych prowincji, ale warunki historyczne, wobec czego posiada podstawy naturalne do kolonizacji wewnętrznej.

Dr. Zweig za prof. Krzyżanowskim powtarza, że przyrost naturalny ludności Polski wynosi 1,3 proc., tymczasem wskutek nieudolności naszego Gł. Urzędu Stat. my nie posiadamy danych o przyroście naturalnym Polski, poza przyrostem naturalnym dzielnic zachodnich oraz większych miast powyżej 100 tys.

Inni autorzy nagrodzonych prac posługują się też cyfrą zaimportowaną przez prof. Krzyżanowskiego, pozostającego częstokroć ze statystyką w nie zgodzie.

W Polsce drugi autor pracy nagrodzonej na konkursie p. Wl. Diamond stwierdza słusznie przeludnienie w rolnictwie oraz przeludnienie w handlu. Lecz nie podaje analizy tego objawu w poszczególnych prowincjach Polski, co posiadłoby znaczenie praktyczne i teoretyczne.

B. dzielnic pruska nie posiada przeludnienia w rolnictwie i wytworzyła spory zasób polskiego mieszczaństwa, co jest organicznie związane z tem, że gospodarstwa włościańskie nie dzieliły się drogą spadku, dzielczył jeden, splacając resztę roźnietwa, stąd synowie zamożniejszych chłopów zasilali szeregi drobnego mieszczaństwa.

W b. zaborze rosyjskim i austriackim przeludnienie w handlu jest związane z kwestią żydowską i może być rozwiązane tylko przez znaczącą emigrację.

Przeludnienie w handlu posiada ujemny wpływ na włoskatość w handlu, t. j. przechodzenie z niższego stopnia, na wyższy. Przeobrażanie się sklepikarza w kupca, kupca — detalistę — w hurtownika, oraz przeobrażanie się kapitału handlowego w kapitał przemysłowy.

Hurtownik obnażony z warunkami zbytu częstokroć przeobraża się w fabrykanta.

Nasze przeludnienie w handlu wywołuje częste bankructwa, stąd wysokie długi credo.

Praca p. Wl. Damanda o programie gospodarczym Polski stoi na

wyższym poziomie od pracy dr. Zweig. W książce jednak p. Damanda nie brak błędów faktycznych, narzę kład pisze on: „Wobec postępów, jakie czyni mechanizacja uprawy rolni na Ukrainie i Białorusi sowieckiej powolny zbył maszyn rolniczych w Polsce zdaje się wskazywać na niedolną organizację sprzedaży”.

Postęp mechanizacji uprawy rolni na Ukrainie i w Białorusi sowieckiej jest blagą pras sowieckiej, w którą mogą wierzyć tylko naiwni.

Pogląd na upadek gospodarczy Europy pod wpływem konkurencji Stanów Zjedn. oraz podstawy przemysłu w Południowej Afryce, Chinach, Argentynie nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż przemysłowanie południowej Ameryki, Chin, i pestępy Japonii czynią rynki tych krajów bardziej pojemnymi na produkty przemysłowe Europy.

Zagadnienie rolnicze w Polsce p. Wl. Diamond traktuje gruntowniej od dr. Zweiga.

Wykazuje on zwiększający się udział w wywozie produktów rolnych, co zmusza się nabywców wsi i rozszerza rynek wewnętrzny.

P. Diamond cytując dane, wykazuje znaczenie melioracji w Polsce i co w tej dziedzinie zrobić należy, posługując się wydawnictwem Min Rolnictwa, „Stosunki rolnictwa w Rzplitej Polskiej”, cytując z tego dzieła następujący ustęp:

„Łąki wzniosłe melioracji przynoszą od 15—20 q siana w złym gatunku, zmniejszając 50—80 q dobrego siana. Zdręnowane pola dają zwykłe plony pszenicy przeciętne o 48 proc., żyta o 70 proc., owsa o 80 proc., jęczmienia o 50 proc., buraków o 95 proc., ziemniaków o 150 proc., przyczem podwyższa się jakość plonów, osiąga się ułatwienie gospodarowania, zmniejszenie uprawy, zmniejszenie wahań w plonach i specjalnie ważne dla warunków przyrodzonych Polski — przedłużenie okresu upraw polowych”.

Władysław Studnicki.
(d. c. n.)

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n.) Ceny w Wilnie z dnia 11 października r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 39—40 zł. za 100 kg., owsa 40—42, jęczmień browarowy 45—46, na kaszę 39—41, otręby żytnie 24—25, pszenne 26—27, słoma żytnia 6—7, siano 8—9. Tendencja wycofująca, na owsie mocna. Dowóz średni.

Mąka pszenna krajowa 50 proc. 100 (w butelce), 110 (w butelce) gr. za 1 kg., 60 proc. 85—95, tytnia 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowa 35—40, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 60—65.

Chleb pszenno-żytniowy 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 35—40 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150—160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80—90, przecierana 85—95, perlowa 80—95, perłak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 250—270 gr. za 1 kg., cielęce 200—220, baranie 200—240 wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tuszonki szynki krajowa i gat. 4,20—4,50, II gat. 3,80—4,00, szmalce wieprzowy 480—500, sadło 400—450.

Nabiał: mleko 40—45 gr. za 1 litr, śmietana 180—200, twaróg 100—120 za 1 kg., ser twarogowy 150—180, masło niesolone 550—600, solone 500—550, desero 600—650.

Warzywa: kartofle 12—15 gr. za 1 kg., cebula 40—50, marchew 10—12, pietruszka 5—10 (pęczek), buraki 10—12, brukiew 10—12, ogórki 30—40 gr. za 1 kg., seler, grzech 45—60 gr. za 1 kg., fasola 50—70 gr. za 1 kg., kalafior 40—50 gr. za główkę, kapusta świeża 10—15 za 1 kg., komiń 40—50 grzyby suszone 150—180 za 1 kg.

Owoce: jabłka 40—80, gruski 50—100, śliwki 70—120.

Cukier: kryształ 145 (w butelce), 150 (w butelce), kostka 170 (w butelce), 175 (w butelce).

Jajka: 180—200 za 1 dziesięć.

Msze św. Gregorjańskie za spokój duszy ś. p. EUGENI z HŁASKÓW PACKIEWICZOWEJ

zmarłej w Warszawie, dnia 1 września b. r. będą odprowadzane w kościele św. Ignacego od 3 października b. r. o godz. 6 m. 30 rano, i w kościele P. P. Wzytek od 11 października b. r. o godz. 6 m. 30 rano.

O czym zawiadamia M. A. Ż.

Zajście na pograniczu litewskim.

Przed kilku dniami w pobliżu miasta Rykonty na pograniczu litewskim litewska straż graniczna poczęła w sposób prowokacyjny rąbać las państwowy polski na naszym terenie. W tym celu przywiezieni zostali dwaj

le na pogranicze i przewiezieni na nasze terytorium. Jeden ze strażników strzelił do gajowego, który chciał przeszkodzić rąbaniu. Na oglas strażników nadbiegła patrol K. O. P. Litwini zbiegli.

Tajemniczy obywatel Czech.

Onegdaj sowiecka straż graniczna wysadziła na nasze terytorium obywatela czeskiego Albrechta Poszuwko. Poszuwko zeznał, że jest komunistą czeskim, który w sposób nielegalny przedostał się do Mińska.

Przywzajem wysiedlenia Niemców dosyć oryginalnie, mianowicie, że został wyrzucony z partii, a następnie z granicy za nieopłatę składki członkowskiej w partii.

Wykrycie tajnej fabryki papierosów.

Onegdaj komisarze lotnej brygady Urzędu Skarbowego w Wilnie ujawnili przy ul. Tatarskiej Nr 18 tajną fabrykę papierosów, wyrobionych z tytoniu szmuglowanego z Litwy.

Właścicielem tej fabryki okazał się niejaki Icek Possener, zamieszkały tamże, który proceder fabrykowania papierosów

urządzał już od dłuższego czasu. Przeprowadzona rewizja w domu Possenera wykryła większą ilość gotowych papierosów przyszykowanych do zbytu.

Po sporządzeniu protokołu i skonfiskowaniu towaru sprawę Possenera przekazano do dyspozycji władz sądowych.

(x)

KRONIKA

ŚRODA.
12 Dnia
Maksymilian
jutro
Edwarda Kr.

Wsch. st. o g. 5 m. 54

Zach. st. o g. 16 m. 59

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 11-X. 1927 r.

Ciepłota średnia } 7,63
Temperatura średnia } -1,9°C

Opad za dobę w mm. } 1

Wiatr przeważający } Północno-zachodni

U w a g i: Pochmurno, deszcz. Minimum za dobę -1,7°C Maximum za dobę +1,9°C Tendencja barometryczna stały spadek ciśnienia

KOŚCIELNA.

— (c) Wizytacje pasterskie. Po powrocie z wizytacji kanonicznej w Taboryszkach, Turlejach i Onądzie udaje się J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński w dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano na wizytację do Rukon i Szumka. Wieczorem dnia dzisiejszego powróci ks. Arcybiskup do Wilna. Jutro dn. 13 b. m. dokonają ks. Arcybiskup wizytacji w Ostrowcu, dokąd uda się przez Houdulski.

Podczas wizytacji towarzyszy ks. Arcybiskupowi ks. W. Meysztowicz.

URZĘDOWA.

— Pan Wojewoda Instruje podległe sobie urzędy. Onegdaj rano p. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie Naczelnika Wydz. bezpieczeństwa p. Kirtikisa odwiedził urząd Starostwa pow. Wileńsko-Trockiego. Panu Wojewodzie towarzyszył też gospodarz Urzędu p. Starosta Witkowski.

MIEJSKA.

— (a) Z posiedzenia miejskiej Komisji kulturalno-oświatowej. W poniedziałek, dnia 10 października, pod przewodnictwem prof. St. Ehrenkreuta, odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji kulturalno-oświatowej.

W sprawie wykorzystania gmachu Teatru Wielkiego Komisja uchwaliła:

1) prosić Magistrat: a) o ustalenie stanu majątku teatralnego miasta i o uregulowanie z p. Osterwą należności za inwentarz, remont i t. p. b) o zawarcie umowy z p. Osterwą na wydzierżawienie mu gmachu Teatru Wielkiego na sezon bieżący z tem zastrzeżeniem, że uprzednio zezwoli „Reduty” porozumie się z T. wem Filharmonicznym i operowem i ustali dni do prawa korzystania przez te T. w z gmach Teatru.

2) Subsydium Magistrat udzieli w postaci bezpłatnego korzystania z gmachu, opali, światła, wody i personelu technicznego, t. j. elektrotechnika i palacza.

3) W umowie umieścić punkt, w którym zobowiązać „Reduty” do gania jak największej ilości dni w tygodniu, prztem stałe określonych.

4) Uzyskać zapewnienie „Reduty”, że w wykonaniu swego programu uwzględni potrzeby kulturalno-oświatowe szerokiej mas mieszkańców m. Wilna.

W dalszym ciągu posiedzenia rozpatrzone sprawę subsydiowania szkół zawodowych i dokształcających w Wilnie. Komisja uchwaliła na r. z wybrać podkomisję, która zająłaby się stanem tych szkół i przedłożyłby swe wnioski na następne posiedzenie Komisji.

Cz. J.

Notatki muzyczne.

Pierwszy poranek Towarzystwa „Lutnia” odbył się w niedzielę, gromadząc — oprócz sławnych swych wierzchołków — jeszcze spory zastęp przyrodników publiczności, ścigającej — widzenie — zainteresowania, jakie wzbudził w szerszych kołach nie tylko wśród krewnych i znajomych, udział młodego śpiewaka p. Zygmunt Protassewicz, utalentowanego dziecięcia naszych Kresów.

Zupełnie słusznie było ze strony p. Protassewicz, że studiując na Politechnice w Warszawie, nie zaniedbał kształcenia się w kunszcie śpiewaczym. Pierwsze trudności wokalistyki ma już młody śpiewak za sobą i coraz pomyślniej zdobywa dalsze jej etapy, jak się mógł przekonać na różnicy między produkcjami obecnymi i z przed kilku miesięcy słyszanymi w kółku prywatnym. O ile rozwój artystyczny p. B. będzie postępował w ścisłych warunkach, można się spodziewać bardzo poważnych wyników. Piękny i czysty bas-baryton wyróżnia się niezwykłą — w tym stopniu rozwoju — równowagą brzmienia w całej skali. Niezawodna intonacja i dość pewna rytmiczność wskazują na niewątpliwą muzyczność. Wykonanie z pamięci całego programu i wyraźna dykcja uzupełniają dodatnie wrażenie. Profesor Edmund Heintze może być zadowolony ze swego ucznia, który tylko niepotrzebnie, czasami, zbyt długo przetrzymuje efektywne nuty i feryaty, co łatwo zdobywa poklask i może się stać manjerą nieartystyczną, całkiem płytką.

Chór mieszany „Lutnia” niejednokrotnie był już omawiany na tem miejscu i wykazał — jak zwykle — w dłuższej wiązance utworów kompozytorów polskich i śpiewów ludowych staranność przygotowania — pod kierownictwem p. Leśniewskiego — i zasluszył na życiwe przyjęcie, zgłoszone mu przez publiczność.

„Echo” poznańskie.

Koncert wtorkowy, zorganizowany przez „Reduty”, zaznajomił nas z chórem męskim „Echo”, przybyłym z Poznania w swym obdziale miast Kresów Wschodnich.

Materiał głosowy zespołu, składającego się z dwudziestu kilku osób tutaj przybyłych, wyróżnia się — przede wszystkim — świetnymi basami, poza tem jest średni. Zwykłą bolączką wszystkich chórów, zwłaszcza polskich, jest brak prawdziwie ładnych głosów tenorowych, który się też i w chorze poznańskim odczuwa. Niewątpliwie jest to wpływ naszego klimatu, gdyż wszyscy wybitniejsi prawdziwi tenorzy polscy zwykle bywają rodem z południowych dzielnic, w innych częściach Polski miewamy — przeważnie — piękne głosy niskie, albo barytony wysokie z mniejszym, lub większym wysiłkiem zdobywając górne tony skali tenorowej; niezmierznie rzadkie są u nas głosy o prawdziwie tenorowej brzmieniu.

Chór poznański posiada w osobie prof. Władysława Raczkowskiego kierownika o wybitnym uzdolnieniu dyrygentem. A, że społeczeństwo poznańskie ma silnie rozwinięte poczucie obowiązku i karności, nie więc dziwnego, że wykonani chór „Echo” cechuje wzorowa dokładność w wypełnianiu wszelkich wymagań świadomego swych celów artystycznych dyrygenta i osiąga poziom nader poważny.

Obfity program koncertu składał się z utworów najbardziej znanych kompozytorów polskich oraz pieśni ludowych, które się cieszyły szczególnym powodzeniem. Z pewnem zawstydzeniem wobec gości, z powodu bardzo niepełnej sali, zebrana publiczność owacyjnie przyjmowała sympatyczny zespół, chcąc wynagrodzić, choć tym sposobem, brak zainteresowania szerszego ogółu naszej publiczności oolskimi koncertami, nie odznaczającami się jaką bądź — najczęściej — mocno przereklamowaną — sensacją.

Następnego dnia koncert był powtórzone dwukrotnie — dla publiczności szkolnej i dla wojskowych.

Głównym wszakże celem przyjazdu gości poznańskich było zapoczątkowanie tutaj Związku wszystkich towarzyszeń śpiewaczych Wileńszczyzny, który ma być filią ogólnego Związku śpiewaczego rezydującego w Warszawie i obejmującego całą Polskę.

Na zbraniu dyskusyjnym, odbytem wspólnie z gośćmi w sali „Lutnia”, został wybrany komitet organizacyjny, który według wskazówek udzielonych osobście przez prezesa „Echa” poznańskiego d-ra Surzyńskiego i prof. W. Raczkowskiego, będzie się zajmował zrealizowaniem tego projektu.

Oby się ten Związek przyczynił do wspólnej pracy licznych chórów wileńskich i umożliwił wykonanie wielkich arcydzieł, całkiem Wilnu nieznanych.

Michał Józefowicz.

ra weterynaryj Woj. Wileńskiego p. Apoloniusza Giuchowskiego. Na urczyłość tę przybyli wszyscy lekarze weterynaryj Wileńszczyzny aby godnie uczcić organizatora Wil. T. w Lekarzy weterynaryjnych i organizatora służby weterynaryjnej na ziemi Wileńskiej. Po przemówieniu b. sekretarza T. w d-ra Józefa Mackiewicz zebrań wręczyli jubilatowi tekę z

